№ 227. Wtorek 6. Października 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Gmina *Dylągowa* w obwodzie sanockim obowiązała się po wieczne czasy dla założenia regularnej szkoły parafialnej u siebie, na zakupionym przez nią i na cele szkolne ofiarowanym gruncie pod Nr. top. 219 objętości 225 sążni kwadratowych, wystawić w przeciągu 3 lat budynek szkolny z pomieszkaniem nauczyciela, utrzymywać go zawsze w dobrym stanie, sprawiać potrzebne porządki szkolne, czuwać nad ochędóstwem szkoły, na opał szkoły dostarczać rocznie 6 niższo-austr. sągów miękkiego drzewa, a nakoniec płacić każdoczesnemu nauczycielowi rocznie 100 zł.

Na polepszenie tej dotacyi zapewnił r. kat. pleban miescowy x. Daniel Stopiak na czas swego teraźniejszego plebaństwa roczny dodatek w kwocie 5 zł. w. a.

Okazaną temi ofiarami troskliwość o poparcie oświaty między ludem wiejskim podaje c. k. Namiestnictwo z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 30. września r. b. nadać najłaskawiej opróżnione przy lwowskim wyższym sądzie krajowym posady radzców, lwowskiemu nadprokuratorowi państwa *Franciszkowi Omeiz*, zostawionemu do dyspozycyi radzcy wyższego sądu krajowego *Janowi Moling*, i radzcom lwowskiego sądu krajowego *Franciszkowi Jägermann* i *Tomaszowi Ozurewiczowi*.

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 30. września r. b. mianować najłaskawiej opawskiego prokuratora państwa *Maurycego Auffenberg* nadprokuratorem państwa we Lwowie z rangą i charakterem radzcy wyszego sądu krajowego.

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 30. września r. b. mianować najłaskawiej prezesa tarnowskiego sądu obwodowego *Ferdynanda Adamek*, radzcą nadwornym przy najwyższym trybunale sądowym.

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 30. września r. b. nadać najłaskawiej opróżnioną przy krakowskim sądzie krajowym posadę radzcy wyższego sądu krajowego w Krakowie Drwi *Fryderykowi Dargun*.

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 30. września r. b. mianować najłaskawiej zostawionego do dyspozycyi radzcę wyższego sądu krajowego *Józefa Temnitschke* i radzców krakowskiego sądu krajowego Dra *Alexandra Cukrowicza* i *Franciszka Kellera* radzcami wyższego sądu krajowego w Krakowie.

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 30. września r. b. mianować najłaskawiej zostawionego do dyspozycyi prezesa sądu obwodowego barona *Antoniego Oechsner* prezesem sądu obwodowego w Tarnowie.

Część nieurzędowa.

Lwów, 6. października.

Wspomniony wczoraj artykuł frankfurckiej *l' Europe* z 1go b. m. pod napisem: „Ostra prawda! najnowsze oświadczenia Francyi i Anglii w sprawie polskiej“ — przyniosły już teraz dzienniki w całości. *Wiener Abendpost* z 3. b. m. zamieściła go także, powiadając jednak na wstępie, że tylko dla zoryentowania się uważała za potrzebne przytoczyć go, nieręcząc jednak wcale za jego osnowę. Dalej następuje dosłowna treść rzeczonego artykułu, którą podamy w całości w jutrzejszym numerze, a w końcu załącza *Wiener-Abendpost* do niego następujące oświadczenie: „Do ostatnich ustępów tego artykułu (względem polityki Austryi w sprawie polskiej) mamy dodać to tylko, że rząd austryacki, jak się zdaje, nie mógł mieć żadnego powodu, by przy teraźniejszym stanie rzeczy myśleć o *jednostronnem postępowaniu* z Francyą z wyłączeniem Anglii, lecz że owszem musiał on widzieć się spowodowanym, trzymać się w tej chwili powszechnych zasad na których opierała się jego polityka w całej tej sprawie.“

Wiadomości telegraficzne są dziś bardzo szczupłe. Podług telegramu z Berlina z 3. b. m. oznajmiła tamtejsza ambasada rosyjska poddanym rosyjskim polskiego pochodzenia z prowincyi zachodnich, którzy przebywają za granicą, ażeby z upływem swoich paszportów, lub jeżli termina ich już się skończyły, wracali niezwłocznie do domu. W przeciwnym razie zagrożono im sekwestracyą majątku.

Z widowni walki w Polsce przyniosły dzisiejsze dzienniki tylko pogłoskę, rozszerzoną w drodze telegraficznej ze Lwowa, że dowódzcę powstania w Kaliskiem, Taczanowskiego, ma „rząd narodowy“ za ostatnią jego klęskę, poddać pod sąd wojenny.

Z nad Unny piszą do *Jen. Kor.*: „W uroczystość narodzenia Matki Boskiej udaje się zwykle znaczna liczba ludu ze Slawonii, Serbii i Bosnii na odpust do kaplicy w Kostajnicy. Najwięcej takich pielgrzymów dostarcza zawsze chrześciańska ludność Bosnii. Tego roku podobało się Mudyrowi tureckiemu, zabronić Rajom przejścia przez Unnę na terytoryum austryackie. Gdy jednak stacyonujący w Kostajnicy major Drakulic dowiedział się o tym zakazie, wysłał natychmiast do Mudyra pisemne wezwanie, ażeby odwołał ten zakaz; jakoż uczyniono zadość temu wezwaniu, i Rajowie bośniańscy brali i tego roku udział w tej uroczystości.“

Z Alexandryi dowiaduje się *Jen. Kor.*, że podług rozszerzonej w kołach politycznych pogłoski otrzymał Wicekról Egiptu od Porty wezwanie, ażeby niezwłocznie przybył do Konstantynopola i zdał sprawę z swego postępowania w sprawie kanału suezkiego. Mianowicie ma nalegać o to głównie Anglia, której nie podoba się roztropna, neutralna i więcej wyczekująca niz działająca polityka Wicekróla; ale sądzą powszechnie, że Ismail Basza jest dosyć ogledny i światły, ażeby się oprzeć nieprzyjaźnym cywilizacyi europejskiej dążnościom rządu tureckiego.

Monitor zamieścił w ostatnich numerach cały szereg nader pomyślnych acz wiele ogólnych wiadomości z Mexyku. Zapewnia ón, iż cały kraj przystępuje do interwencyi francuzkiej, że Juareza, prezydenta rzeczypospolitej wszyscy opuszczają, że ón sam w krótce się z kraju wyniesie. Inne zaś doniesienia, które *Independance belge* przez Hawanę podaje, wystawiają stan rzeczy w mniej różowych dla Francyi kolorach. Iuarez ogłosił protestacyę w nader jędrnych wyrazach przeciwko uchwałom junty w stolicy Mexyku z ramienia jenerała Forey urzędującej, główni mężowie stanu i jenerałowie rzeczypospolitej jak Doblado, Ortega, Comonfort i inni trzymają się go w San Luis de Potosi i dotąd nie zanosi się wcale na to, ażeby dalszego oporu przeciwko Francuzom zrzec się mieli. W tej chwili pora deszczów wstrzymuje wszelkie wojenne operacye, których jednakże w krótce w tamtych stronach spodziewać się trzeba.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 4. października. *(Nowiny dworu.)* Dzień powrotu Cesarza Jego Mości z Ischl nie jest jeszcze dokładnie wiadomy. Mówią, że Cesarz Jego Mość powróci do Schönbrunu d. 6. października.

Najjaśniejsza Pani ofiarowała gminie Mühlhausen w Czechach 200 zł. na budowę kościoła.

Arcyksiążę Leopold powrócił z Prus.

Słychać znowu, że Cesarz Jego Mość ma przedsięwziąść podróż do Węgier, i na ten cel miano już poczynić przygotowania w zamku w Budzie. Kanclerz węgierski hr. Forgach i minister hr. Esterhazy mają towarzyszć Najjaśniejszemu Panu w tej podróży. Mówiono dawniej, że Cesarz miał jedynie zamiar zwiedzić okolice dotknięte nieurodzajem, ale w obec teraźniejszych okoliczności ma przytem także nastąpić dalszy moment polityczny, którego znaczenie i skutek zawisły od oględnej inicyatywy kraju.

Przed kilkoma dniami przybył tu attaché poselstwa rosyjskiego w Paryżu z depeszami od br. Budberga do pana Knorringa, i d. 1. b. m. odjechał do Paryża. Podobnież kuryer francuzki, który przed kilkoma dniami przejeżdżał tędy z Paryża do Warszawy, odjechał także do Paryża z depeszami tutejszego poselstwa francuzkiego.

(Czynności wydziału finansowego.) Na posiedzeniu wydziału finansowego toczyła się dalej obrada nad rubryką „górnictwo,“ i tę załatwiono. Dyskutowano wiele, ponieważ przy każdej pozycyi naradzano się czy niebyłoby najstosowniej, aby wszystkie rządowe fabryki górnicze zostały sprzedane. Dr. Schindler proponował nawet, aby orzeczono, iż te fabryki powinny być sprzedane w jak najkrótszym czasie. Ta propozycya pozostała w mniejszości, chociaż większość głosów oświadczyła się za tem, że fabryki powinny być powoli sprzedane. Co do fabryk pomniejszych jako to: Bockstein, Rauris, i Lend, Klausen, Rizbanya, i Radoboj, których stan jest zawsze bierny, zapadła uchwała, aby zostały sprzedane.

(Reskrypt cesarski do sejmu siedmiogrodzkiego.) Gazeta wiedeńska zamieściła następujący reskrypt cesarski do sejmu siedmiogrodzkiego:

Odnoszącym królewskiem pismem naszem z dnia 26. lutego 1861 roku przekazaliśmy prawodawstwu krajowemu konstytucyjne ustanowienie wyboru do rady państwa w Siedmiogrodzie, w reskrypcie zaś naszym z d. 15. czerwca b. r. względem otwarcia sejmu oświadczyliśmy, iż wysłanie deputowanych do rady państwa uważamy jako jedne z owych spraw ważnych, względem których sejmowi odpowiednie projekta do praw przedłożyć polecimy.

Gdy jednak ostateczne uregulowanie sprawy tej na drodze prawodawczej dłuższego czasu i dłuższych rozpraw potrzebować będzie, Wy zaś kochani wierni nasi już w najuniżeńszym adresie Waszym z dnia 21. sierpnia b. r. oświadczyliście gotowość wzięcia udziału w obradach rady państwa, odnoszących sie według artykułu I. i II. dyplomu naszego z dnia 20. października 1860 roku i odnośnycych oznaczeń ustawy zasadniczej z dnia 26. lutego 1861 roku do wspólnych praw, zobowiązań i interesów wszystkich królestw i krajów naszych, gdy nadto postanowiliście wpisać obadwa te dokumenta między prawa krajowe w trzech językach i wpisanie takowe dotąd pewno już dokonaliście, wzywamy Was przeto kochani wierni nasi, ażebyście zanim sposób w jaki wybór deputowanych do rady państwa wspólnie z wami ustanowimy, teraz już przez wysłanie deputowanych do rady państwa, obecnie posiedzenia swe odbywającej, użyli obrad nad temi sprawami, które w duchu artykułu I. i II. dyplomu naszego z dnia 20. października 1860 r. tylko za zezwoleniem naszej rady państwa zadecydowane być mają.

Tem bardziej zaś oczekujemy, iż Wy kochani wierni nasi, na sejmie zgromadzeni reprezentanci wielkiego księstwa siedmiogrodzkiego, wezwaniu temu w najkrótszym czasie zadość uczynicie, iż takie wspólne sprawy niebawem pod obrady przyjść muszą, najważniejsze zaś interesa kochanego naszego wielkiego księstwa siedmiogrodzkiego, a mianowicie wciągnienie Siedmiogrodu w wielką sieć dróg żelaznych, obecności deputowanych siedmiogrodzkich w radzie państwa koniecznie wymagają.

Zalecamy Wam przeto i wzywamy Was, ażebyście 26 członków sejmu krajowego, którzy według §. 6. ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa z Siedmiogrodu wysłani być mają, na ten raz w ten sposób obrali, ażeby z ośmiu wydziałów, na które się sejm podzielił, według §. 27. tymczasowego regulaminu dla łatwiejszego traktowania spraw, z 1. i 2. wydziału po czterech, z 3., 4., 5., 6., 7. i 8. wydziału po trzech członków ze wszystkich członków rady państwa bezwzględną większością głosów wybrali.

Gdyby jednak w którymkolwiek z tych wydziałów nie była obecna liczba członków §. 33. regulaminu do kompletu wymagana, lub gdyby z jakiejkolwiek przyczyny który z wydziału do wyboru przystąpić nie mógł lub nie chciał, w takim razie brakująca liczba deputowanych sejmu do rady państwa, przez cały sejm z wszystkich członków sejmowych bezwzględną większością głosów wybrana być winna.

Zresztą oczekujemy z pewnością, iż wydziały przez Was kochani wierni nasi, w duchu §. 28. regulaminu wybrane lub wybrać się mające, pracy swe dalej prowadziły nawet przez czas wysłania do rady państwa 26 członków, ażeby sejm ukochanego naszego wielkiego księstwa siedmiogrodzkiego zaraz po zamknięciu sesyi rady państwa zebrać się mający, konstytucyjną działalność swoję ku załatwieniu ważnych spraw dotąd nie zadecydowanych na nowo rozpocząć i dalej prowadzić mógł.

Którym My z łaską naszą monarszą przychylni ciągle zostajemy.

Dan w Ischl dnia 27. września 1863, a panowania naszego piętnastego roku.

Franciszek Józef r. w.

Fuanciszek hr. Nadasdy.

Za najwyższym cesarskim rozkazem:

Mikołaj hr. Teleki

Tryest, 3. października. (*Odpowiedź J. Ces. Wysokości Arcyksięcia Ferdynanda Maxymiliana deputacyi mexykańskiej.*) Jego Ces. Wysokość Arcyksiążę Ferdynand Maxymilian przyjmował dzisiaj deputacyę mexykańską. Na przemowę deputacyi Arcyksiążę odpowiedział co następuje:

Panowie!

Żywo poruszony jestem życzeniami, które zgromadzenie notablów w Mexyku na posiedzeniu swem z dnia 10. lipca wyraziło, a które Wy Panowie z jego polecenia Mnie przedłożyliście. Nie może być jeno bardzo pochlebnem dla domu naszego, iż przy wymówieniu słowa monarchia oczy waszych ziomków zwróciły się zaraz ku rodowi Karola V.

Chociaż zadanie zabezpieczenia niepodległości i pomyślności Mexyku pod tarczą stałych i wolnomyślnych urządzeń, nader jest szlachetne, to jednak w zupełnem porozumieniu z Jego Ces. Mością Cesarzem Francuzów, którego szczytna inicyatywa umożebniła regeneracyę pięknej waszej ojczyzny, uznać to muszę, iż monarchia na stałych i prawowitych podstawach przywrócona być nie może, jeżeli cały naród w wolnym objawie woli swojej, życzeń stolicy nie potwierdzi.

Przyjęcie zatem ofiarowanego mi tronu muszę przedewszystkiem uczynić zawisłem od rezultatu głosowania całego kraju.

Z drugiej strony poczucie świętych obowiązków panującego, nakazuje mi żądać dla Cesarstwa nowo zaprowadzić się mającego koniecznych rękojmij, zabezpieczających jego całość i niezawisłość przed niebezpieczeństwami, któreby mu zagrażać mogły.

Jeżeli rękojmie stałej przyszłości osięgnięte zostaną, i jeżeli powszechny wybór szlachetnego ludu mexykańskiego na mnie padnie, w takim razie oparty na przyzwoleniu dostojnego naczelnika rodziny mojej, i ufając w obronę Boską, byłbym gotów do przyjęcia ofiarowanej mu korony.

Na przypadek gdyby Opatrzność powołała mię do wysokiej cywilizatorskiej misyi, która z tą koroną połączona jest, teraz już Panowie oświadczyć wam muszę stały mój zamiar postąpienia sobie za przykładem cesarskiego brata mego, i otworzenia krajowi dróg postępu na porządku i cywilizacyi opartego; jak skoro więc cały rozległy kraj zupełnie uspokojony zostanie, zapieczętowania przysięgą moją paktu fundamentalnego z narodem zawartego.

Na tej tylko drodze mogłaby wstąpić w życie nowa i prawdziwie narodowa polityka, w której wszystkie stronnictwa, zapominając o dawnych swych urazach, dopomogłyby do podniesienia Mexyku do szczytnej pozycyi między narodami, do której powołanymby był przed rządem, który trzymałby się zasady panowania według słuszności i sprawiedliwości.

Proszę was Panowie, ażebyście o tem miłem postanowieniu, które z całą szczerością wyjawiłem, współobywateli waszych zawiadomili, i starali się o to, ażeby naród mógł wyjawić wolę swoją względem rządu, który w kraju zaprowadzić pragnie.

Włochy.

Turyn, 30. września. (*Różne wiadomości.*) Przy obrotach i ćwiczeniach wojska piemonckiego, które się w tym miesiącu pod Medyolanem odbywało, zwrócono na to uwagę, iż nie było obecnego ani jednego oficera francuzkiego. Wnoszą z tąd, iż stosunki między rządem francuzkim a sardyńskim muszą być w stanie pewnego oziębienia.

Król Wiktor Emanuel za powrotem swym z Medyolanu do Turynu oświadczył ministrom, iż książę Humbert, następca Tronu, uda się w krótce do Neapolu, dla przepędzenia zimy w tej stolicy. Poprzednio zaś książę Humbert zwiedzić ma Sycylię i parę tygodni w Palermie zabawić. Minister Peruzzi towarzyszyć ma księciu w tej przejażdżce, dla bliższego przekonania się o położeniu rzeczy i potrzebach Sycyli.

W Neapolu utworzyć się ma towarzystwo kapitalistów w celu przedsięwzięcia osuszenia bagien i irrigacyi gruntów własnością rządu i instytutów publicznych będących. Towarzystwo to zawiązuje się pod przewodnictwem księcia Galliera, kapitalisty genueńskiego, znanego w świecie finansowym. Obok tegoż towarzystwa formuje się drugie towarzystwo kapitalistów zagranicznych pod prezydencyą Francuza Delahante. Minister rolnictwa i robót publicznych, Manna znajduje się teraz w Neapolu, dla zawarcia właściwego układu z temi towarzystwami. — Chodowanie bawełny w Neapolitańskiem, a mianowicie w Kalabryi znacznie się podnosi i zdaje się, iż artykuł ten będzie kiedyś stanowić jeden z głównych przedmiotów produkcyi południowych prowincyj.

Na wezwanie komitetu polskiego miasto Medyolan subskrybowało 5000 franków dla tegoż komitetu, rada zaś ogólna tegoż miasta 2000 franków, miasto Coni 1000 franków. Inne miasta podobnież zrobiły ofiary. Idzie teraz o to czyli rząd sardyński zatwierdzi odnośne uchwały władz municypalnych, lub też czyli je nie zniesie, na zasadzie prawa, zakazującego municypalnościom zajmować się sprawami politycznemi.

Z Turynu piszą do *Jener. Kor.* pod d. 29. z. m.: Ważne rzeczy przygotowują się tu w łonie czasu, a jeźli nie mylą wszelkie oznaki, wkrótce nasza sytuacya polityczna zwróci na siebie większą uwagę Europy. Tymczasem żyjemy w prawdziwym chaosie przeciwieństw. Podczas gdy z jednej strony, nasz poseł w Paryżu, p. Nigra, który nie tylko jak dawniej mówiono nie będzie innym dyplomatą zastąpiony, ale nawet na usilne prośby pana Visconti Venosti zrzekł się w tym roku zwykłego urlopu, nadsyła tu najpomyślniejsze wiadomości o nowym szczęśliwym dla sprawy włoskiej zwrocie polityki Napoleona, jeżeli Włochy okażą się na przyszłość przychylniejszemi dla francuskich planów na wschodzie, z drugiej strony dzieją się znowu rzeczy, przy których trudno pojąć domniemane nagłe zbliżenie się obu mocarstw. Pomiędzy innemi, z powodu ostatnich wypadków w teatrze medyolańskim, gdzie w obecności króla hałaśliwie wymuszono odśpiewanie Marsylianki, a nadto dały się słyszeć grzmiące okrzyki: „precz z Francuzami! Niech żyje Garibaldi!" Hr. Sartiges jest rozgniewany, i to tem bardziej ile że poseł rosyjski hr. Stakelberg nie tai swojej z tego powodu radości, że depeszą telegraficzną własnego rządu niebył wezwany jak jego szanowny towarzysz być obecnym na manewrach w Somma a tem samem nie potrzebował być świadkiem demonstracyi teatralnej, która po manewrach nastąpiła. Tymczasem faktem jest, że Wiktor Emanuel za poradą Francyi i Anglii pod rozmaitemi pozorami zaniechał przynajmniej na teraz przygotowany wielki przegląd morski. Godna też uwagi, że rząd nasz robi największe wysilenia, aby podnieść finanse krajowe; co także miało być przyczyną wyjazdu naszego ministra Menabrei do Paryża, zkąd udał się do Biarritz.

Dziś nadeszła tu drogą telegraficzną wiadomość o szczęśliwem rozwiązaniu królowej portugalskiej, córki Wiktora Emanuela; wiadomość ta napełniła radością całe miasto.

Dnia 23. września był w Medyolanie tak zwany theatre paré na cześć Króla z manewrów artyleryi z pod Somma wracającego. Dawano operę Belliniego „I Puritani" i balet Roty „Biali i Czerwoni". Wśród baletu cała orkiestra zagrała Marseillezę, poczem Król, który był obecny w sukniach cywilnych, teatr zaraz opuścił. Poseł francuzki, wicehrabia de Sartiges, który w ostatniej chwili dostał rozkaz z Paryża assystowania przy rewii wojska piemonckiego, i który willeggiaturę swą w Pinerolo najniechętniej opuścił, znajdował się w teatrze w loży drugiego rzędu. Słysząc marsz rewolucyjny zwrócić się miał z wyrzutami do ministra spraw zewnę-

trznych, mówiąc mu, że marseillezy nie grają nigdy w obecności Króla ani ministrów. Pan Visconti Venosta zaś odrzekł, iż muzyka sądziła, że mu sprawi przyjemność, grając narodową pieśń francuzką. Mówią, iż poseł francuzki przesłał zaraz raport do Paryża o całem tem zdarzeniu i o zuchwałej odpowiedzi ministra włoskiego. Tak piszą z Medyolanu do *Jener. Kor. austr.*

Królestwo Polskie.

(Exekucye w Warszawie.) Donoszono już, że w Warszawie rozstrzelani zostali dn. 30. września czeladnicy Stanisław Janiszewski, Tymoteusz Raczyński, Jozafat Kosiński, Stanisław Jagoszwewski i Leopold Zellner. Naoczny świadek tych egzekucyi w następujący sposób donosi o nich do Gazety szląskiej:

Stosownie do obwieszczenia dziś na wymienionych placach spełnionym został wyrok na nieszczęśliwych ofiarach fanatycznego patryotyzmu, ze wszystkiemi straszliwemi formalnościami, które towarzyszą wyrokowi sądu doraźnego. — Na pięciu placach, na których miały się odbyć egzekucye, zebrała się wielka liczba widzów wszelkiego stanu. Poprzednio postawiono na tychże placach znaczne oddziały wojska wszelkiej broni, a lud smutny i milczący oczekiwał w rozpaczy na przybycie delikwentów. Poranek był mglisty, pochmurny. Dorożką zwiedziłem wszystkie 5 placów, i wszędzie widziałem liczne zebranie widzów. Pojechałem wreszcie na plac bankowy, aby być świadkiem rozstrzelania Kosińskiego, bo ten miał być najmłodszym z pięciu skazanych, spodziewałem się więc ujrzeć w nim najmniej stałości.

Nareszcie koło godziny 9½ na zwykłym wózku przywieziono skazanego; na przeciw niego siedział kapucyn, który zdawał się mówić z nim pilnie. Żandarmi i ułani otaczali wózek, który zatrzymał się przy palu ustawionym pod jednym z filarów przedsionku bankowego. Gdy wózek ujrzano z daleka, lud zgromadzony wydał jednogłośny okrzyk boleści. Kosiński, młodzian najwięcej 19 lat liczący, wysiadł z powagą i spojrzał w koło przyjaźnie i z widoczną spokojnością umysłu. Dopiero gdy dał się słyszeć głośny płacz, pogodne oblicze nieszczęśliwego zaczęło się chmurzyć. Na komendę oficera zaczęła grać muzyka wojskowa, a audytor z papierem w ręku, odczytał coś donośnym głosem, zapewne wyrok, ale z powodu muzyki nic nie słyszano. Tymczasem wybiło trzy kwadranse na dziesiątą. Kapucyn, który także wysiadł i stanął tuż przy delinkwencie, wydobył mały czarny krucyfix. Delinkwent pocałował go z uszanowaniem, a potem pocałował zakonnika w rękę. Dwaj profosi zaprowadzili go do nieszczęsnego pala, przywiązali mu ręce do niego, i zawiązali mu oczy. Podczas tych straszliwych przygotowań, wyjaśniły się znowu piękne rysy młodzieńca. Na komendę oficera występuje 12 grenadyerów gwardyi. Mimowoli zamknąłem oczy i nie otwarłem ich aż usłyszałem wystrzał. Ciało delikwenta drgało, i powoli stanęło znowu prosto. Okropność! grenadyery bądź przez niezręczność, bądź przez własną konsternacyę strzelili źle, i trafili nieszczęśliwego w nogi. Biedny żył jeszcze! Dopiero przystąpiło bliżej dwóch żołnierzy z rewolwerami, i dali dwa lub trzy razy ognia, trafili w piers, i ciało nareszcie upadło. Dał się słyszeć głośny płacz i narzekanie. Żandarmi obok stojący wzięli zwłoki i rzucili na wózek, który się powoli oddalił. Krwi upłynęło wiele, a bruk pod palem był wydarty; natychmiast przystąpiło dwóch brukarzy, aby dać nowy bruk w miejscu, na którem skazany przelał krew.

Rosya.

(Armia rosyjska.) Z Rosyi piszą pod dniem 25. z. m. do *Pos. Ztg.*:

Pobór do wojska, który miał rozpocząć się dn. 1. (13.) listopada ma się tym razem bardzo prędko ukończyć, bo niekiedy wszystkie prace przygotowawcze zostały już dawno załatwione, ale nadto kontyngens jest już w połowie pokryty, już przez tych, którzy się dobrowolnie zgłosili, już przez zamówionych zastępców. Według wydanego wykazu, stan czynny armii rosyjskiej ma od 1. stycznia 1864 wynosi 858.997 z 27.400 oficerów wojska regularnego, i 302.965 z 4818 oficerów wojska nieregularnego, razem 1,161.962 szeregowców i 32.218 oficerów. Zważywszy, że z tego wojska korpus 25 do 30.000 musi być ciągle trzymany na Kaukazie, a 210.000 potrzeba do służby wewnętrznej i na Syberyi, tedy odtrąciwszy nawet 140.000 na Polskę, pozostanie rządowi rosyjskiemu jeszcze 800.000 wojska. Oprócz tego rząd ma pod swemi rozkazami 420.000 milicyi, strzelców i ochotników. Niemcy w Krymie osiedleni, których jest około 60.000 dusz, po większej części mają się dobrze, a podczas wojny krymskiej złożyli 200.000 r. sr. w gotowiźnie, i wszelkie zapasy bezpłatnie dostarczali do Sebastopola, przesłali adres do Cesarza, w którym zobowiązują się do takichże samych ofiar na przypadek wojny; gdyby zaś wojna miała być prowadzona gdzieindziej, tak, że nie mogliby dowozić zapasów, w tym razie zobowiązują się do ofiary dobrowolnej 350 do 400.000 rubli srebr.

Ameryka.

Nowy York, 28. września. *(Wypadki wojenne.)* Bragg pobił jenerała Rosenkranza w dwudniowej bitwie; Rosenkranz stracił 12.000 ludzi i cofnął się do Chattanorgi. U ujścia rzeki Rio-Grande oczekują starcia statków kanonierskich unii z francuskiemi. Nad Rapid-Anem stoją naprzeciw siebie unioniści i separatyści. Z Charlestonu donoszą pod dniem 20. września, że Monitory (nowe statki) nie mogą posunąć się naprzód, i że baterye stanów południowych niedozwalają unionistom wznosić bateryi.

(Rokosz na wyspie San Domingo.) Nadeszły teraz bliższe szczegóły o rokoszu, który wybuchnął nie dawno na wyspie San Domingo. Znaczna liczba wychodźców, którzy przebywali na terytoryum republiki Hajti, przekroczyła dnia 18. sierpnia dobrze uzbrojona granice i przybywszy na terytoryum hiszpańskie napadła załogi w Dajabon, Savaneta i Guayabin, spaliła to ostatnie miejsce i pozabijała żołnierzy hiszpańskich. Dnia 20. sierpnia wysłano z Santiago przeciw tej bandzie oddział wojska hiszpańskiego złożony z 300 ludzi konnicy i artyleryi, który jednak przeważną siłą odparty został ze znaczną stratą. Później zmuszony był jenerał Bucela obwarować samo Santiago przeciw korpusowi rokoszanów w liczbie 2—3000 ludzi. Dnia 27. sierpnia zajął oddział rokoszanów liczący 2000 ludzi miasto Porto Plato, odparłszy załogę hiszpańską do fortu. Tego samego wieczora nadpłynął hiszpański parowiec wojenny „Izabela II." z 2 batalionami z Santiago de Kuba; te wojska pobiły powstańców na głowę i odparły ich. Także na prowincyi przyszło do powstania; miasta Moka i La Vega są w ręku powstańców, ostatnie miasto po części spalone; i wielka trwoga panowała w całym kraju, by się nie powtórzyły okropności pierwszej rewolucyi. Z Porto Rico i z Hawany wysłano silne oddziały wojska do Cibao.

Kronika.

(Sprostowanie.) „Gazeta Narodowa" podała w „Dodatku do Nr. 191 w rubryce „Kroniki" wiadomość, że w tarnopolskim miejskim szpitalu znajduje się 14 ciężko ranionych powstańców. Z urzędowego źródła możemy zapewnić, że wiadomość ta jest fałszywa, w tamtejszym szpitalu bowiem nie było ani dawniej, ani nie ma teraz ranionych powstańców.

(Pożary.) Dnia 25go z. m. w południe dotknął straszny pożar miasteczko Sokołów w obwodzie rzeszowskim. Ogień wszczął się przez nieostrożność w jednym z domów na przedmieściu Kamienickiem, i w przeciągu 7 godzin obrócił w perzynę 300 domów. Szkoda wynosi do 500.000 zł. w. a.

Z obwodu samborskiego mamy dziś cztery raporta o pożarach, z których dwa powstały przez podłożenie ognia, jeden z nieostrożności, a jeden z uderzenia pioruna. Dwa pierwsze dotknęły wieś Horodyszcze, gdzie dnia 16go z. m. o świcie zgorzała jedna, a w nocy z 27. na 28. z. m. druga karczma dworska, a przytem budynki gospodarskie i zasoby zboża arędarzów. Sąd powiatowy w Łące wytoczył z tego powodu śledztwo. — Trzeci pożar zdarzył się w Szumiaczu dnia 21go z. m. po południu. W pomieszkaniu tamtejszego gr. kat. plebana, który podówczas był z familią w polu zostawiwszy tylko dwoje małych dzieci w domu, zajęła się od pieca piekarskiego drewniana ściana, i zgorzał przeto cały dom plebana z wielu kosztownemi rzeczami złożonemi na strychu. Dzieci uratowano, ale jedno z nich w kołysce poparzył nieco płomień, który ogarnął już kołyskę. Strata plebana ma wynosić przeszło 1150 zł. w. a. — Nakoniec w nocy z 28. na 29. z. m. powstał pożar w Dorożowie z uderzenia pioruna, i pogorzało przeto 7 włościan, straciwszy całe swoje mienie.

(Król. fabryka porcelany w Berlinie.) Z dniem 1. października upływa sto lat od czasu, jak znana fabryka porcelany w Berlinie nosi nazwę królewskiej; od tego przynajmniej dnia datuje dokument dotyczący przysięgi złożonej przez urzędników fabryki, którą król nabył za sumę 225,000 tal. i którą zwiedził osobiście 11. września 1763 roku, przyczem w ciągu dwóch godzin obeznał się dokładnie ze wszystkiemi jej szczegółami. Nie była to pierwsza w państwie pruskiem fabryka porcelany. Już w r. 1750 kupiec Wegeli założył był takąż fabrykę, która atoli w roku 1756 upadła, poczem w r. 1761 kupiec Gockowski założył fabrykę porcelany w Berlinie na ulicy Lipskiej, a sekret, który Wegeli był kupił, nabył on za 4000 tal. od rzeźbiarza Reichardta, który był u Wegelie'go za technika. Na początku r. 1763 Gockowski zawiesił wypłaty, a 21go sierpnia tegoż roku król Fryderyk II. nabył fabrykę. Z królewskiej jeneralnej kasy pocztowej wyasygnowano niezwłocznie 140.000 tal. w samych sztukach dwugroszowych srebrnych, a monopol sprzedaży wyrobów porcelanowych rozciągnięty został na wszystkie kraje pruskie. Nadano także fabryce rozmaite inne przywileje, jako to: otrzymywania corocznie bezpłatnie po 1600 sążni kubicznych drzewa, oraz zmuszania żydów do kupowania za gotowiznę pewnej ilości porcelany i wywożenia takowej na sprzedaż za granicę; obok tego berlińskie towarzystwo główne dzierżawy loteryi obowiązane było do nabywania corocznie, tak dla posyłania za granicę, jak i na własny rachunek, porcelany za 6000 tal., która to suma podniesiona została w r. 1783 do 9600 tal. Takie były początki tej fabryki królewskiej, której dzieje dyrektor jej, Kolbe, wydał obecnie na uroczystość stuletniej rocznicy istnienia tego zakładu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bochnia, 24. września. Na naszym dzisiejszym targu były następujące przeciętne ceny:

	Mec ważył	Przywieziono	Sprzedano	Płacono w przecięciu za 1 mec w. a.	
	funtów	meców niż. austr		zł.	c.
Mec pszenicy	85	800	800	3	13
„ żyta	75	400	400	2	10
„ jęczmienia . . .	65	150	150	2	16
„ owsa	51	82	82	1	82
„ kukurudzy . . .	.	.	.	.	.
„ kartofli	.	80	80	.	90

Ostatnia poczta.

Kraków, 5. października. *Krak. Ztg.* pisze: Wczoraj obchodzono tu imieniny Jego c. k. Apostolskiej Mości solennem nabożeń-

stwem w katedrze; celebrował najprz. biskup Gałecki. Wszystkie władze cywilne i wojskowe, magistrat miejski, i członkowie uniwersytetu, tudzież inne korporacye miały udział w nabożeństwie.

Dziś skonfiskowano tu w pewnym domu przy ulicy wiślnej dwie paki ostrych nabojów.

Paryż, 2. października. *Monitor* dziś donosi: Cesarz powróci z Cesarzewiczem do St. Cloud dn. 5. lub 6. b. m. Cesarzowa wsiądzie dn. 3. na okręt „Aigle“ i powróci morzem.

Minister stanu Billault zasłabł w swoich dobrach Gresilliere pod Nantes.

Berlin, 2. paździer. Konferencya celna rozpocznie się dnia 3. listopada. Prusy przedłożą ogólny projekt taryfy celnej z powodu traktatu handlowego z Francyą. Opłaty przy wywozie mają być rozdzielone według zasad opłat przy przywozie; podział wspólnych opłat wywozowych, przywozowych, dalej opłat przewozowych od wina, moszczu, tudzież traktaty względem opodatkowania tytoniu, i wina, mają ustać.

Kopenhaga, 4. paźdz. Zapewniają, że umowa duńsko-szwedzka stanowi, by dawała posiłki wojskowe przeciw każdemu nieprzyjacielowi, który przekroczy Eiderę, bez względu na powód wtargnięcia.

Telegram Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 5. października. „Breslauer Ztg.“ donosi, że Warszawska komisya zaopatrzenia wojska otrzymała uwiadomienie, że 50.000 świeżych wojsk wkroczy do Królestwa na zimę. Każde miasteczko ma otrzymać załogę.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. października.

Hotel George: PP. Hr. Koziebrodzki Eug., z Michałówki.

Hotel europejski: Tyszkiewicz Maur., z Czortkowa. — Makrzański Emil, z Krzyszczatycz. — Romaszkan Jakób, z Kazułowiec. — Korzeniowski Karol, z Padlisk.

Hotel angielski: Bubowski Felix, z Borszowiec. — Hereth Franciszek, z Uniatycz.

Pod Tygrysa: Biliński Felix, z Olszanki.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 5 października.

PP. Hr. Worzell Stan., na Wołyń. — Br. Bess Arn., do Bonowic. — Łodyński St n., do Nahorzec. — Hr. Dzieduszycki Wład., do Jezupola. — Rulikowski Stan., do Szychowiec. — Lencewicz Erazm, do Sulimowa. — Rozborski Ant., do Buchowiec. — Chojecki Zygm, do Drohojowa — Nasalewski Miecz., na Podole.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 5. października 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
	'''					
7. god. zrana	329.16	+11.2	88.7	południowy	sł.	mgła
2. god. po poł.	329.01	+17.0	73.9	„	„	pogoda
10.god.wiecz.	328.79	+13.4	86.1	„	„	„

T E A T R.

Dziś teatr niemiecki: **„Der Troubadour“**, wielka opera w 4 oddziałach podług włoskiego S. Commerano, z muzyką Verdego.

Kurs lwowski.

Dnia 5. października.

		gotówką		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	26	5	32
Dukat cesarski	„ „	5	27½	5	34
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	13½	9	22
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	75	1	77
Talar pruski	„ „	1	66½	1	68½
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	-	-	-	-
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	74	88	75	63
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	78	63	79	38
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	23	73	88
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	15	81	90
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	195	—	197	--

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 5. października.

	złr.	kr.
5% Metaliki	75	15
5% pożyczka narodowa	81	60
Losy z 1860 roku	98	05
Akcye banku wiedeńskiego	788	—
„ „ kredytowego	186	60
Londyn, 10 funtów szterlingów	111	60
Dukat pojedyńczy	5	34½
Srebro	111	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3. października.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	71.70	71.80
„ „ bez kuponów zwrotny po 5%	95.80	96.—
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	81 90	82.—
od kwiet. do paźd. po 5%	81.80	82.—
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	75.40	75.50
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	75.50	75.60
dtto. po 4½%	67.50	68.—
dtto. „ 4%	60.25	60.75
dtto. „ 3%	45.25	45.50
dtto. „ 2½%	37.50	38.50
dtto. „ 1%	15.10	15.25
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	157.75	158.—
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	155.50	156.—
Przez. do wyl. z r. 1854	93.50	94.—
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500zł.	98.—	98.10
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	98.—	98.20
Renty Como po 42 lir. aust.	17.50	17.75
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	71.50	72.—
„ 4½%	67.25	67.75
„ 4%	60.—	60.50
„ 3½%	52.—	52.50
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ 2½%	59.—	60.—
„ 2¼%	52.—	53 —
„ 2%	47.—	48.—
„ 1¾%	41.—	42.—
dtto. z procent. za granicą „ 5%	71.50	72.—
„ 4½%	67.25	67.75
„ 4%	60.—	60.50

B. Krajów koronnych. Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.	pien.	towar.
Niższej Austryi	86.—	86.25
Wyż. Aust. i Salcb.	85.—	85.50
Czech	90.25	90.75
Morawii	88.50	89.—
Szląska	88.50	89. —
Styryi	87.25	87.50
Tyrolu	91.—	—.—
Kar., Krainy i Wyb.	87.—	89.—
Węgier	75.25	76.—

Obl. ind. po 5proc. za 100zł.	pien.	towar.
Banatu Tem.	74.50	75.—
Kroacyi i Slawonii	75.50	76.—
Galicyi	73.25	73.75
Siedmiogrodu	73.75	74 25
Bukowina	72.75	73.25
Z klauzulą wylos. w r. 1867	72.50	73 —
Lomb. wen. poż. z r. 1859	92.50	—.—
Dług Tyrolu po 5%	—.—	—.—
„ 4%	60.—	61.—
Dług Salcburga „ 3½%	—.—	—.—
„ 3%	60.—	61.—
„ 2½%	—.—	—.—
Dług Krainy „ 2%	30.—	31.—
„ 1¾%	—.—	—.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
Po 3% za 100 zł.	27.—	—.—
„ 2½% „ 100 „	22.50	—.—
„ 2¼% „ 100 „	20.25	—.—
„ 2% „ 100 „	18.—	—.—
„ 1¾% „ 100 „	15.50	—.—

3. Akcye. (Za sztukę.)

	pien.	towar.
Banku narodowego	787.—	789.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	186.50	186 70
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	643.—	645.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1638.—	1640.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	180.75	181 25
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	145.50	146.—
Polud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	126.75	127 —
Kolei Cisy po 200zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	—.—
Polud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	249.—	250.—
Kol. Kar. Lud. po 200zł. mon. konw.	195 25	195.75
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	40.—
dtto II. emis. po 200zł. m. k.	99.—	100.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	685.—	695.—
Kolej Aussig.-Cieplo po 200 zł. m. k.	233.—	236.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	195.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	—.—	145.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	425.—	426.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	240.—	241.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	393.—	395.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500zł. w. a.	395.—	398.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	275.—	290.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	156.50	157.50

4. Listy zastawne. (za 100 zł.)

	pien.	towar.
Banku nared. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	102.—	102.75
10let. „ 1857 po 5%	89.50	90.—
przeznaczone do los. po 5%	—.—	—.—
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	85.40	85.50
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	75.—	75.25

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	97.25	97.50
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	92.75	93.—
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	88.40	88.60
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	115.75	116.25
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	115.75	116.25
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	90.50	91.—
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	88.50	89.—
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	80.—	80.50
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	95.—	95.50
Lloyda za 100 zł.	91.—	91.50
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	95.—	95.50
Polud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	78.25	78.75
Grac. Köflach. kol. i Tow. gór. po 400 zł. w. a. (1000 fr.)	75.—	80.—

6. Losy.

	pien.	towar (za sztukę.)
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	134.40	134.60
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	91.—	91.50
Poż. Trye. po 100 zł. m. k.	113.—	114.—
„ „ po 50 zł. m. k.	52.75	53.25
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	33.50	34.—
Esterhazego po 40 zł. m. k.	94.50	95.50
Salma „ 40 „ „	35.25	35.75
Palfiego „ 40 „ „	34.25	34.75
Clarego „ 40 „ „	33.50	34.—
St. Genois „ 40 „ „	33.50	34.—
Windischgrätza 20 zł. „	21.75	22.—
Waldsteina 20 „	20.—	20.50
Keglevicha 10 „	14.75	15 —

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol	94 40	94.50
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	94.40	94.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	94.40	94.50
Genua za 100 lir. piem.	43.90	43.90
Hamburg za 100 M. B.	83.25	83 35
Lipsk za 100 tal	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	111.50	111 60
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	44.—	44 10
Paryż za 100 fr.	44.15	44 20
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a	—.—	—.—
Wenecya za 100zł. w. a	—.—	—.—
(31 dni po ukazaniu.)		
Bukareszt za 100 piast. wol.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.	—.—	—.—

Kurs złota.

	pien.	towar.
Dukaty ces. men.	5.34	5.35
dtto. pełnej wagi	5.34	5.35
Korona	15.40	15.45
20frankówka	8.94	8.95
Rosyjski imperyał	9.18	9.21
Talar związkowy	1.67	1.68
Srebro	111.35	111.65
Kurs korony w c. k. kasach	13zł. 50c.	

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rzadowej.